

WIENIEC PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Wszystko dla Chrystusa
i dla Jego Ludu!

ZAŁOŻYCIEL
Ks. STANISŁAW STOJAŁOWSKI.

Sprawiedliwością, Prawdą
i zgodą!

Cena z dodatkami: „Cepów“, „Niewiasty“, „Głosy Ludu“, „Gospodarza“ rocznie 5 koron; półrocznie 2 kor. 50 hal., ćwierćrocznie 1 kor. 25 hal. — do Ameryki 2 dolary — do Niemiec rocznie 6 marek — do Francji rocznie 6 franków. — Administracja i redakcja w Bielsku, ulica Blichowa Nr. 40, Telefon 818/IV.

Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe

w BIAŁEJ, plac Franciszka 2,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,
przyjmuje

wkładki oszczędności

od członków i nieczłonków na książeczki
wkładkowe na 4 1/2%, oraz na rachunki bieżące
z oprocentowaniem i wypłatą według umowy.

Udziela pożyczek **tylko członkom** i to:

- hipotecznych na 6 1/2% do lat 10-ciu.
- wekslowych za poręką lub na zapis kaucyjny na 6 1/2% do 7 1/2%.
- w rachunku bieżącym na pokład papierów wartościowych, książeczek wkładkowych, weksli, skryptów dłużnych z poręczeniem i t. p. na 6 1/2% do 7 1/2%.
- na cesję faktur (rachunków), wierzytelności książkowych itd., wszędzie za oprocentowaniem 6 1/2% do 7 1/2%.

Wszelkie podania o pożyczki załatwia Towarzystwo najdalej do 3 dni.

Towarzystwo przyjmuje do zainkasowania pretensje od członków i nieczłonków za skromną prowizją; udziela **bezpłatnie** wszelkich porad i informacji w sprawach pożyczkowych.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 rano do 2 po południu.

BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi

i Łodomeryi z Wielkim Księstwem
Krakowskiem,

EKSPOZYTURA

w BIAŁEJ, plac Franciszka 2.

Kapitał zakładowy 50,000.000 koron podwyższony przez Sejm w r. 1914 — obce kapitały: 70,000.000 koron.

Za bezpieczeństwo kapitałów obcych ręczy cały kraj swoim majątkiem.

Bank krajowy przyjmuje

wkładki oszczędności

i na rachunek bieżący, wypłaca bez wypowiedzenia dzień-
nie 5.000 koron bez potrącenia prowizji; udziela

pożyczek hipotecznych

na 4% i 4 1/2%, oraz pożyczek gotówkowych na 4 3/4%. Skupuje weksle kupieckie po najtańszej stopie w kraju, udziela kredytu na papiery wartościowe, skupuje i sprzedaje własne papiery wartościowe, obligacje komunalne, kolejowe i krajowe, przyjmuje do depozytu papiery wartościowe.

Posiada zakład centralny we Lwowie, filię w Krakowie, Ekspozyturę w Białej, filię w Stanisławowie, oraz 73 zastępstw w całym kraju.

Mieszkanie w Wilkowicach Nr. 18

blisko lasu i rzeki jest bardzo tanio **do wynajęcia.**

Wiadomość u **AGNIESZKI GORNEJ** w Wilkowicach.

Przyjmij zaraz

chłopca do nauki piekarskiej,

uczciwych rodziców z płacą roczną 72 kor. Bliższa wiadomość u **Józefa Sarapaty** w Lipniku koło Leszczyn Nr. 57.

Każdego czasu

znajdą wymowni i sumienni panowie i panie

wysoki zarobek,

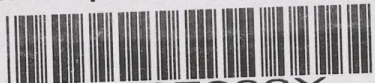
główny lub poboczny, przyjmując nasze zastępstwo.

Szczegóły darmo.

Księgarnia Wydawnicza Polska.

Poznań, (Posen, Schliessfach).

ЛИБРАРНА БИБЛИОТЕКА
АН УРСР
№ 17-



01487832X

—402—

PACHOWKA ASBESTOWA
*zupełnie ogniotrwała, lekka,
 nie wymaga reparacji*

ASBIT

WYRÓB KRAKOWSKI ASBIT

ODPORNA NA WATRY
 I BURZE

ODPORNA NA MRÓZ
 I SŁONCE

PATENT L. 41756

FABRYKA ŁUPKU ASBESTOWEGO
ASBIT
 Spółka z o.g.r.p.
KRAKÓW

OSTRZEGAMY PRZED NAŚLA
 DOWNICTWEM
 WIĄZAĆ
 NIE NAZWAĆ
ASBIT

KRAKÓW - 35 STAROWISŁNA 55 - KRAKÓW

Ekspozycja we Lwowie, ul. Sykstuska 49.

Ziemia na sprzedaż.

W powiecie mościskim jest do sprzedania razem ze zbiorami obszar gruntu, około 270 morgów o bardzo dobrej glebie, w całości lub w drodze parcelacji wspaniały dom mieszkalny, liczne budynki gospodarcze nowe, murowane, w znakomitym stanie. Sprzedaż parcelacyjna bez budynków. Budynki będą objęte sprzedażą w razie kupna przynajmniej 50 morgów. Odległość od miasta pół godziny jazdy. Komunikacja bardzo dobra. Szkoła i kościół w miejscu.

Bliższej wiadomości udzieli adwokat

Dr. Ignacy Korner w Mościskach.

Czy szuka Pan zajęcia?

Koron 300 miesięcznie

może Pan zarobić sprzedając między znajomymi losy na raty miesięczne na podstawie naszych prospektów.

Każdy może być przyjęty!

Prosimy adresować:

Bank zaliczkowy i kredytowy

W KRAKOWIE, ul. Wiśna 3. (Galicja).

Zyskujecie nowych prenumeratorów!

∴. Pamiętajcie o przedpłacie! ∴.

ADMINISTRACJA.

Fabryka maszyn
ln. W. BOGUCKIEGO
 w Chrzanowie

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowo betonowych, oraz prasy kieratowe do wyrobu cegieł glinianych. — Cenniki Nr. I. i informacje darmo. Ceny niskie.

Najlepsze pokrycie dachowe wyrób chrześcijański
OŁOMUNIECKI ŁUPEK „ROLIT“

wyrobu firmy **Obranski i Pruck** w Ołomuńcu lekkie ogniotrwałe nieprzemakalne, odporne przeciw wiatrom i burzom śnieżnym dostarczają w każdej ilości miejscowe zastępstwa. Generalne zastępstwo i główny skład „ROLIT“, Kraków, ul. Dietlowskie 95. Nr. telefonu 3265.

Nowy tani skład religijnych obrazów, ram, przyborów szkol. i piśmiennych

Jana Paully'ego w Krakowie

ul. Basztowa L. 19, w pobliżu Rynku Kleparskiego,

poleca

wielki wybór obrazów religijnych, narodowych, ręcznie malowane i reprodukcje sławnych malarzy oraz listwy na ramy. Przyjmuje obrazy do oprawy. Zlecenia z prominey! uskutecznia szybko, tanio i dokładnie.

Sumienni odsprzedawcy poszukiwani.

WIENIEC PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Wszystko dla Chrystusa
:-: I dla Jego Ludu! :-:

ZAŁOŻYCIEL
Ks. STANISŁAW STOJAŁOWSKI.

Sprawiedliwością, Prawdą
:-: I zgodą! :-:

Cena z dodatkami: „Cepów“, „Niewiasty“, „Głosy Ludu“, „Gospodarz“ rocznie 5 koron; półrocznie 2 kor. 50 hal., ewierocznie 1 kor. 25 hal., — do Ameryki 2 dolary — do Niemiec rocznie 6 marak — do Francji rocznie 8 franków. — Administracja i redakcja w Bielsku, ulica Blichowa Nr. 40. Telefon 818/IV.

Usprawiedliwienie spóźnienia w wysyłce tygodnika.

Mimo nadludzkich wysiłków nie zdołaliśmy uczynić tego, aby tygodnik nasz Nr. 26. z 28. czerwca br. doszedł na czas do rąk prenumeratorów i czytelników. Powodem tego są trudności powstałe z powodu zepsucia się maszyny drukarskiej już w ciągu druku tygodnika. Aby zaś maszynę naprawić potrzeba było dwu dni czasu. Stąd niezawinione spóźnienie, za które przepraszamy.

Wydawnictwo.

Coraz gorzej.

Pisaliśmy jeszcze w roku 1912., że straszne skutki przesilenia gospodarczego, wywołanego przez przygotowania do wojny, dadzą się odczuć dopiero w późniejszych latach. Do zawieruchy wojennej przyszedł jeszcze niebawem klęski roku 1913 i dziś dopiero zaczynamy widzieć, że bieda i nędza, to nie były przypadkowe jakieś zdarzenia, wywołane klęskami, to nie jest chwilowy niedostatek, który będzie można powetować w tym roku, jeżeli Pan Bóg użyje dobrych zbiorów, lecz że jest to stała bieda, stała nę-

dza, która trwać będzie lat kilka, a przy nieumiejętnej polityce rosnać będzie z roku na rok.

Przedewszystkiem **brakuje pieniędzy**. Oprócz garści bardzo wielkich panów, którzy mają gotówkę w bankach, nikt nie ma pieniędzy. Pieniądze znalazłyby się do roku albo dwóch, gdyby był spokój i gdyby ludzie zabrali się do nowych przedsięwzięć. Ale spokoju niema i z pewnością nie prędko będzie. Żeby zaś zabrać się do przedsięwzięcia, trzeba gotówki własnej lub pożyczonej. Gdy zaś własnej gotówki prawie nikt niema, trzeba myśleć o gotówce pożyczonej.

I tu przychodzi rzecz najsmutniejsza, a mianowicie, że pożyczyc skąd nie ma, bo banki są puste. Z wyjątkiem **Kas Raiffeisena** wszystkie prawie nasze banki galicyjskie nie umieją obracać pieniędzmi na dobro swoje własne i dobro kraju. W naszych bankach brak zmysłu kupieckiego i brak chęci do pracy. Gdy człowiek dający całkowite zabezpieczenie dla długu przychodzi prosić o pożyczkę, obchodzą się z nim zazwyczaj jak nie z człowiekiem i robią tyle trudności, tyle kłopotów, że niejeden wyrzeka się nawet i pożyczki. Panowie urzędnicy banków bawią się w przedstawicieli władzy, udają urząd przełożony, a dłużnika traktują jak obwinionego lub poddanego.

To też nie dziw, że kiedy Niemcy i Czesi przyszedli do Galicji ze swoimi bankami, wszyscy interesanci rzucili się do nich. Tak ci, którzy chcieli zaciągnąć dług, jak i ci, którzy składali gotówkę na procent.

Ale kiedy wybuchła zawierucha wojenna, ci sami Niemcy i Czesi **wywieźli wszystką gotówkę** do swoich krajów i Galicja została bez pieniędzy. Banki galicyjskie mają pustki w kasie i tylko żydzi strzegą swojej gotówki, pożyczając ją na wielką lichwę.

Wskutek tego, że pieniędzy nie ma w kasach, że ich pożyczyc na dostępny procent nie można, nie ma nadziei, aby się w kraju obudziła przedsiębiorczość, która mogłaby za swoją pracę i swoje wyroby ściągnąć do kraju gotówkę z innych krajów.

Jest więc źle i nie ma nadziei, aby było lepiej. Za to jest prawie pewność, że będzie coraz gorzej.

W Galicyi **wszyscy są obdłużeni**: obszarnicy, oprócz kilku bardzo wielkich panów, chłopci, kupcy, urzędnicy, kamienicznicy miejscy — jednym słowem wszyscy. Z powodu klęsk ekonomicznych rolnicy tak wielcy jak mali, nie mają pieniędzy na spłacanie rat od długów, a tak samo i kamienicznicy z powodu zastoju gospodarczego.

Wskutek niepłacenia rat zaczynają banki wystawiać nieruchomości na sprzedaż licytacyjną. I już dziś pokazuje się, że kupujących brak, bo nikt nie ma pieniędzy, a zatem grunta i domy idą na bęben za sumę dwa razy mniejszą niż kosztowały. To dopiero początek. Jeszcze kwartał, jeszcze pół roku, a licytacje zaczną się mnożyć i zabraknie ludzi, którzyby grunta i domy kupowali nawet za połowę wartości. Wtedy będzie mnóstwo gruntów i mnóstwo kamienic do nabycia.

Wiadomo zaś wszystkim, że jeżeli jest jakiegos towaru wielkie mnóstwo na sprzedaż, to ten towar spada w cenie. I już dziś to widać, a za kilka miesięcy da się to odczuć bardzo boleśnie, że grunta i kamienice pospadają w cenie i będą przedstawiały tylko połowę wartości.

Gdy ta chwila nadejdzie, a już się zbliża, cały kraj popadnie w bankructwo. Bo weźmy tylko przykładowo: ktoś ma majątek ziemski czy domowy wartości przypuśćmy 10.000 koron, a długu na tem 5.000 kor. Jeżeli cena gruntów czy domów spadnie o połowę, to ten majątek będzie w sam raz tyle wart, ile długu na nim ciąży, czyli właściciel niema nic, a więc jest bankrutem. Ten jaskrawy przykład odnosi się tak do obszarników, jak do chłopów i kamieniczników, bo w Galicyi kto ma krociowy majątek, ma też zazwyczaj i stosowne długi.

Grozi nam zatem **ogromne zubożenie kraju**. Zaznaczamy, że ta bieda, którą się teraz odczuwa, to dopiero początek biedy.

Gdyby był spokój, możnaby mieć nadzieję, że po **dobrych żniwach wszystko się naprawi** i do roku może ludzie się odszkodują za straty teraźniejsze.

Ale na spokój się nie zanosi. Nie miała Austria kłopotu, sprawiła sobie Albanię, gdzie wre wojna domowa i skąd może rozpocząć się wojna powszechna. Pisaliśmy przed rokiem, że utworzenie Albanii przez Austrię i Włochy przypomina nam żywo zdobycie Szlezewiku i Holsztyna przez Austrię i Prusy. W dwa lata po tem zdobyciu, dokonaniem na spółkę, pokłócili się spółnicy i Austria została w roku 1866 sromotnie przez Prusy pobita. **Zapowiadałmy też, że teraźniejsza albańska spółka z Włochami może się skończyć wojną.** Dziś już między Austrią a Włochami jest z powodu Albanii takie naprężenie, że kto wie, czy w kilku miesiącach nie doprowadzi do wojny.

Równocześnie Rosya zauważyła, że jeżeli ze trzy lata rok po roku straszyć będzie Austrię wojną i zmuszać ją do zbrojeń i pogotowia, to bez wojny Austrię zupełnie zrujnuje. To też znowu na jesień zapowiada „próbna” mobilizacyę u siebie, ażeby Austrię zmusić również do mobilizacyi i nowych ogromnych wydatków. Rumunia, która na przestrzeni 30 kilometrów graniczy z Węgrami, **odstąpiła od**

Austrii, a przystąpiła do Rosyi. Trzeba więc będzie na gwałt całą tę granicę uzbrajać, budować twierdze co pociągnie za sobą wydatki setek, a może tysięcy milionów. A skąd tych pieniędzy dostać? Na około Austrii są sami wrogowie: Włochy, Serbia, Rumunia i Rosya. A więc trzeba strzedz i umacniać prawie całą granicę wokoło.

Wojna wisi w powietrzu i o wojnie ciągle się myśli. Taki czas nie jest sposobny do naprawiania ruiny gospodarczej. To też przygotujmy się na to, że będzie coraz gorzej.

Nic dziwnego, że pomruk niezadowolenia rozszerza się coraz bardziej między ludem. Coraz częściej słychać głosy: „Jeżeli wojna ma być, to niech będzie jak najprędzej, ażeby się ten stan nieznośny jak najprędzej skończył?” Są to myśli rozpaczliwe, ale łatwo je zrozumieć.

Niezadowolenie z niemądrej polityki, która stwarza nowych wrogów dookoła Austrii, jest coraz większe. Takie niezadowolenie z rządów bardzo prędko może się zamienić w niezadowolenie z państwa i z monarchii. A wtedy może być bardzo źle.

Polityka zagraniczna nie ustrzegła monarchii przed coraz nowemi awanturami, przed zwiększaniem się liczby wrogów. Polityka wewnętrzna nie ustrzegła ludności przed nędzą i brakiem zarobków. Nawet sławetna akcyja zapomogowa zżarła mnóstwo pieniędzy, ale ulgi nikomu nie przyniosła. Narody kłócące się z sobą są również niezadowolone, to też Niemcy, Włosi, Serbowie, Słoweńcy i Rumuni wzdychają do swoich braci za granicą monarchii i czekają chwili, kiedy będą mogli z braćmi w niezależnych królestwach połączyć się. Jedni Polacy nie mają gdzie wzdychać, bo tak pod Prusakiem, jak pod Moskalą ucisk i prześladowanie, a w Austrii nędza. I dlatego emigrują na morze, gdzie ich teraz już nie chcą przyjmować.

Jest źle, a przy tak nierozsądnych rządach, niema nadziei, aby było lepiej.

Prawne uregulowanie parcelacyi.

Krajowa komisya dla spraw rolniczych, zajmowała się na dwudniowych posiedzeniach, odbytych w gmachu sejmowym, nader ważną dla kraju kwestyą prawnego uregulowania parcelacyi. Za podstawę obrad służył obszerny i wszechstronnie opracowany referat dra Tadeusza Brzeskiego, traktujący o prawnem uregulowaniu parcelacyi i organizacyi pośrednictwa parcelacyjnego. Krótką notatkę z obrad krajowej Komisyi rolniczej uzupełniamy następującymi szczegółami: Za nader doniosłe uważać należy wypełnienie luki w obowiązującym ustawodawstwie, istniejącej ze względu na brak przepisów regulujących stosunki administracyjne, o ile ulegają one zmianie wskutek parcelacyi. Zgodnie z referatem krajowa Komisya rolnicza uznała za wskazane wydanie noweli do ustawy hipotecznej w tym kierunku, że pewne znaczniejsze wydzielienia z ciał tabularnych,

przedsięwzięte w celach parcelacji, wymagać mają do ważności poprzedniego zezwolenia władz administracyjnych. Zezwolenie władzy ma być wymagane tylko wówczas, gdy z posiadłości tabularnej, wyłączonej ze związku gminnego, wydzielone być mają osobne ciała hipoteczne zapisane w księgach gruntowych dla posiadłości wiejskich i jeśli z gruntów wydzielili się mający opłacać się co najmniej 50 koron państwowych podatków realnych i jeśli przestrzeń ta podzieloną być ma co najmniej na 5 nowych ciał hipotecznych. Jeżeli od jakiegokolwiek wydzielenia z posiadłości tabularnej, wyłączonej ze związku gminnego, upłynęło mniej niż trzy lata, wówczas wymagane być ma zezwolenie władzy do każdego nowego wydzielenia o ile wskutek tego wydzielenia nie powstaną posiadłości, opłacające więcej niż 50 koron państwowych podatków realnych. Zezwolenie władzy potrzebnem ma być także wówczas, gdy utworzone być mają ciała hipoteczne nietabularne z gruntów należących do posiadłości nietabularnej, która powstała wskutek wydzielenia z posiadłości tabularnych i opłacała w chwili wydzielenia, więcej niż 50 koron podatków realnych rocznie.

Na drugim posiedzeniu zajmowała się krajowa Komisya dla spraw rolniczych kwestyą organizacji kredytu parcelacyjnego.

Komisyja zatwierdziła stanowisko zajęte w referacie dra Brzeskiego, wyrażając zapatrywanie, że nie byłoby wskazaniem tworzenie krajowej instytucji parcelacyjnej lecz, że kraj powinien, tak, jak się to w pewnej mierze i dzisiaj dzieje, oddziaływać na prywatne instytucje pośrednictwa parcelacyjnego, zapomocą kredytu udzielonego przez Bank krajowy. W sprawie kredytu dla nabywców parcelacyjnych, oświadczone zostało, że kredyt ten powinien opierać się na podstawach już istniejących i że w szczególności celowi temu najlepiej służyć może kredyt włości rentowych.

Ponadto przyjęto rezolucyę prof. dra Bujaka z Krakowa, wyrażającą we adresem Towarzystwa kredytowego ziemskiego pod Lwowem życzenie, aby Towarzystwo to rozpatrzyło sprawę pozostawiania na posiadłościach powstałych przy parcelacjach pożyczki Towarzystwa, obciążającej rozparcelowany majątek. Krajowa Komisya rolnicza jest organem doradczym Wydziału krajowego, zatem Wydział krajowy powyższe dopiero ostateczną decyzję, w jakim kierunku i w jaki sposób uregulowaną być ma prawnie parcelacja i organizacja pośrednictwa parcelacyjnego.

Czemu nam trzeba światła?

Kiedy w roku 1912/13 zawisła groza wojny nad nami, każdy z nas zniewolony był śledzić stosunki między państwami, gotującymi się do wojny. Chodziło bowiem o los i życie nasze i rodzin. Gorętsi organizowali się do walki, aby nie puścić do kraju Moskale. I widzieliśmy po miastach Związki strzeleckie gotowe iść w ogień ale nie wielu

myślało o tem, kto nimi kieruje; członkowie zaś Związków nie zastanawiali się nad tem, za czyją Ojczyznę bić się będą.

Komisyja tymczasowa S. S. N. o której mowa na wstępie w Nr. 23 naszej gazetki, rozszerzała książeczkę pod tytułem „Skarb i wojsko”, napisaną z ogniem partyotycznym, dowodząc, iż mamy tylko jeden front walki — przeciw Rosyi. Młodzież szczególnie jako łatwo zapalna na myśl, iż dostanie karabiny na Moskala rwała się do strzelców i na skarb dawała. Dopiero po zażegnaniu wojny zaczęła oliwa wychodzić na wierzch.

Ogół poznaje, że ziemie polskie są obszarem na którym Niemcy są o wiele bliżej zainteresowane niż Austria; dalej, że Austria jest silniej od Niemiec uzależniona, że nie ona Niemcom, ale one jej, dyktują swą wolę. Mamy dalej desyć dowodów na to, że konsekwentnie przeprowadzonym dążeniem polityki niemieckiej jest całkowite zniszczenie naszego narodu i że środki, jakimi ta polityka rozporządza są niesłychanie dla nas niebezpieczne.

Przypomnijmy sobie też niezmiernie ważny fakt historyczny, iż gdy Polska się dźwigała za czasów Konstytucyi 3-go maja 1791 i zawarła z Prusami przymierze, to podczas wkroczenia wojsk rosyjskich do Polski Prusacy chaniebnie Polaków zdradzili, a zdrada jest przecież gorszą od otwartej walki. Zwolennicy Komisji tymczasowej wmawiali w nas, iż mamy tymczasowy rząd narodowy, na który mamy się w tej niebezpiecznej chwili spuścić, gdy tymczasem ludzie, za ten rząd podający się (w książeczce nazywają się legalnie wybranymi reprezentantami ludu, a imiona członków Zarządu są już same dla opinii narodowej dostateczną gwarancją) wobec Austrii mieli jedynie pozycyę organizacji wywiadowczej. Niemcy patrzyły na nich tylko jako na prowokatorów, mających wytwarzać niepokój w naszym kraju i przygotować materiał do rozstrzeliwania, do zmniejszenia liczby żywiołu polskiego w kraju, w którym ma być zaszczerpiona kultura niemiecka.

Teraz widzimy jasno, że pod hasłem wyzwolenia Polski przygotowywano narodowi jedną z najstraszniejszych katastrof.

Bóg uchronił nas od nieszczęścia i dał poznanie prawdy w świetle nauki, abyśmy się przed możliwą katastrofą zaasekurowali przez stworzenie jednolitej organizacji w narodzie. Dziś gdy w państwie austriackiem widzimy coraz większy zamęt a zewnątrz coraz więcej wrogów, gdy Rumuni którzy mieli Austrii pomagać a obecnie i Włosi jawnie przeciw Austrii występują, gdy okazuje się, iż jedyny ratunek dla Austrii to porozumienie z Rosyą, gdyż Prusacy każdej chwili gotowi zdradzić sprzymierzeńca — my musimy o sobie myśleć, oświecać resztę Braci i organizować się.

Rozważmy więc wskazówki podane przez Czcigodnego Prezesa p. J. Zamorskiego w Nr. 23 z 7 czerwca 1914, a przyjdziemy do przekonania, że tylko jeden naród i jedno wojsko polskie będzie tą siłą, która przechyli szalę zwycięstwa prawdy nad niemoralnością w polityce Europy.

Syn ludu.

Czem się zabijamy.

A gdy przyszedł pod dom wygnańców, usłyszeli zgiełk wielki, i śmiech, i wrzaski i szczekania kielichów i brudne pieśni...

J. Słowacki: „Anielli“ XII.

Przez utratę złotej wolności staliśmy się powolnym narzędziem w ręku naszych wrogów. Staliśmy się bezdomni, jako sieroty wystawione na tułaczkę i gorzki chleb skrapiany łzami tęsknoty. Tak się stać miało. Kiedy nam było dobrze i Bóg błogosławił naszej Ojczyźnie, my tego nadużywaliśmy, my tej wolności nie szanowaliśmy, my sobie dobroć Bożą lekceważyliśmy. Zginęliśmy przez niezgodę, przez rozposkanie różnych żądz i namiętności. Jedną ze sytnych a zabójczych dla nas wad było pijaństwo, które rodzi inne mnogie grzechy. Czyż ono tylko było a teraz go już nie ma? O, nie! zaprzeczają temu dosadnie słowa początkowe wielkiego Poety: że z domu wygnańców słychać zgiełk wielki i śmiech i wrzaski i szczekania kielichów i brudne pieśni... — Domem nas, wygnańców — to ten biedny kraj Galicya. Dom to obszerny, mieści w sobie wiele przybyszów i gości — wiele mieszkańców. W domu tym goście panuje zgoda, gdyż duch Chrystyanizmu ożywia serca większości jego obywateli. — Ale gdzie tam! — Idea Chrystusa poszła w poniewierkę! Szlachetność ustąpiła miejsca barbarzyństwu, braterstwo pożarła nienawiść iście szatańska! Bo cóż się daje widzieć w naszym kraju? Oprócz nędzy i biedy jakiej nam Bóg sprawiedliwy nie szczędzi za nasze winy, sami wypychamy się w coraz głębszą przepaść zniszczenia. Czynimy zgiełk! czy z potrzeby? nie, li tylko dla zgiełku! O! co za głupstwo nasze! Czyż nie żał nam tyle czasu trawić na głupie kłótnie? A ten czas tak drogi! Czy nie żał nam zapełnić nieraz tyle papieru głupimi argumentami czy paszkwilami? Czyżby nie zbawiennie dla naszej kultury było zapełnić te miejsca artykułami naukowymi?...

Cóż nas, ale głównie zabija? Szczekania kielichów, które rodzą pijaństwo, wrzaski, brudne pieśni... **Pijaństwo nas zabija!** Ile to milionów rocznie utonie w tej przeklętej wódce, ile to majątków pożra jej zachłanne płomienie, a co ważniejsza ile chorób ciała i duszy sprowadza ten piekielny nałóg! O, zaiste nie ma liczby na określenie tego! Nie ma słów do godnego napiętnowania tej szkaradnej zmyły! Chociaż tyle słów przestrogi pada ze wszech stron, by się chronić obłudnych chasek, które dyktuje bożek — Alkohol — to jednak wszystko jest grochem rzuconym na ścianę.

Jednak w pracy nad wykorzeniem tej sztrasznej wady nam nie ustawać. Zwłaszcza w tych czasach, kiedy to Oświata tak głowę podnosi a Bóg mówi przez usta kaznodziei: „Narodzie polski, upamiętaj się!“ — winniśmy jak najwięcej dołożyć starania, by panowanie tej gangreny z wiosek naszych usunąć. Stanie się to — ale nie bez nas. Cudu z nieba nie wyglądamy, ale sami przełożymy rękę do dzieła. Czytajmy jak najwięcej książeczek, traktują-

cych o szkodliwości napojów wysokowych, przystępujemy jak najliczniej do Stowarzyszeń abstynenckich, zmniejszajmy ilość karczem i szynków, które roznoszą zepsucia.

Dziś nam się liczyć z każdym groszem! A ile ich zaoszczędzimy przez unikanie karczem! A ile zdrowia i sławy sobie przysporzymy! A ile pracy zdołamy wykonać jak najlepiej! Więc błagam i zaklinam Cię narodzie polski! Ludu wieśniaczy! zrozumiej te słowa zachęty i zdrowej myśli chłopskiej, poznaj błogie owoce świętej trzeźwości, szanuj swą godność a odpowiesz w zupełności tak szczytnemu mianu katolika-Polaka!..

Walenty Pasierb, chłop od Łańcuta.

O uregulowanie spraw wychodźczych w Królestwie Polskiem.

Jeżeli w Austrii wychodźstwo nie doczekało się dotychczas uregulowania, to w Rosyi nie zdołało nawet zasłużyć sobie na baczniejszą uwagę ze strony rządu. Na posiedzeniu Izby petersburskiej w dniu 20 ub. m. wygłosił stary przyjaciel „Ojczyzny“ Jerzy Gościcki, poseł ziemi płockiej, dłuższą mowę, w której poddał ostrej krytyce stanowisko rządu w sprawach emigracyi. Podajemy je według „Ogniska“.

Posel Gościcki rozwodził się najpierw nad po-granicznymi biurami kontroli w Niemczech, przez które emigrant, zdążający do Ameryki, przechodzić musi. W Iławie wydał dnia 3 lutego br. lekarz stacyi kontrolnej świadectwo. Wychodźcę, który otrzymał to świadectwo, uznano za zdrowego w czasie oględzin w Iławie i wysłano go do portu. Gdy po 2 dniach przybył do Hamburga i gdy został poddany powtórny oględzinom lekarskim — stwierdzono u niego trachomę. Nie pozwolono mu jechać do Ameryki; wysłano go z powrotem do domu, nie zwracając mu pobranych za sztyfartę pieniędzy, przyczem musiał zapłacić za dni, spędzone w domu dla wychodźców. Podobne wypadki są codziennym zjawiskiem.

Wogóle stwierdzić wypada z naciskiem, że ani w czasie trwania podróży, ani w czasie swego pobytu w Ameryce wychodźcy z Królestwa nie mają żadnej pomocy ani ochrony ze strony rządu rosyjskiego.

Dlatego poseł Gościcki domagał się między innymi bezpłatnych paszportów zagranicznych dla udających się do Ameryki. Przeto wychodźca zostanie w znacznym stopniu uwolniony od pośrednictwa agentów, wyłamie się on z pod monopolu niemieckich towarzystw okrętowych, a co najważniejsze nie będzie musiał obawiać się powrotu do kraju. Dziś bowiem emigranci nie biorą paszportów, a potem obawiają się, że po powrocie będzie od nich ściągniętą opłata paszportowa za cały okres czasu, spędzony w Ameryce, że władze będą ich gnębiły.

Posel Gościński omawiał także wychodźstwo do Niemiec na roboty sezonowe i tak rzecz wywodził:

Każdy emigrant, udający się na zarobki sezonowe do Niemiec, obowiązkowo podlega meldunkowi na stacji kontroli niemieckiej Arbeiter-Centrali. Ta ostatnia jest instytucją prywatną, lecz rząd niemiecki nadał jej prawo przymusowego meldunku wszystkich robotników zagranicznych, przbywających do Niemiec. Arbeiter-Centrala daje każdemu wychodźcy kartę legitymacyjną, za którą musi on zapłacić 2 marki. Założona w r. 1907, gwoli interesom agraryuszów niemiecka Arbeiter-Centrala dąży do tego, żeby zmonopolizować całą dostawę rąk roboczych dla przedsiębiorców niemieckich, oraz do tego, żeby dostarczyć przedsiębiorcy niemieckiemu możliwie tanich rąk roboczych. Stara się ona to osiągnąć przez zmniejszenie wydatków na dostawę robotników, przez obniżenie płacy za pracę ludzką. Przypomnijmy Arbeiter-Centrala posiada zupełnie określony charakter polityczny, jawnie wrogi wobec robotników polskich. Robotnicy, udający się do Niemiec na zarobki, puszczani są przez stacje kontroli dopiero po zawarciu umowy z przedsiębiorcą niemieckim. W kartach legitymacyjnych, które wydaje biuro Arbeiter-Centrali, jest zaznaczone, u jakiego przedsiębiorcy dany wychodźca ma pracować. Karty legitymacyjne są sprawdzane przez policję, która jest obowiązana przestrzegać, żeby robotnicy pracowali u tego przedsiębiorcy, który go gniebił i krzywdził, to miał on jeden środek: rzucić robotę i starać się znaleźć zajęcie u drugiego przedsiębiorcy. W chwili obecnej ten środek obrony jest niemożliwy dla naszego wychodźcy, gdyż policja pruska zaaresztuje go i wydała natychmiast za granicę jako „uciążliwego obcokrajowca“. Robotnicy z Królestwa, pracujący w Niemczech, stanowią nie mają środków obrony legalnej: wskutek nieznanomości języka niemieckiego, wskutek nieznanomości warunków umowy, często spisanej tylko w języku niemieckim, wskutek nieznanomości praw niemieckich, wychodźca jest bezradny. Konsulaty rosyjskie, które z natury rzeczy powinny pomagać wychodźcom z państwa rosyjskiego, znajdują się tylko w nielicznych miastach, przeto, nie zwracają należytej uwagi na skargi robotników.

Wbrew traktatowi rząd niemiecki wydał cały szereg postanowień, wymierzonych przeciwko polskim wychodźcom. W myśl tych przepisów wychodźcom polskim zakazano: 1) przebywania w Niemczech w okresie od 20 grudnia do 1 lutego każdego roku, 2) pracować w zakładach przemysłowych i fabrykach, z wyjątkiem jedynie czterech wschodnich prowincji pruskich, 3) wreszcie zakazano wychodźcom naszym przbywać do Niemiec w towarzystwie swych rodzin. Ograniczenia te nie dotyczą robotników innej narodowości.

A jak się władze rosyjskie zachowują wobec ruchu wychodźczego? One nie tylko że nic nie czynią, aby ulżyć doli emigrantom, lecz nawet utrudniają działalność organizacjom społecznym, mającym na celu regulowanie siłami prywatnymi ruchu emigracyjnego i niesienie pomocy udającym się w świat za chlebem.

W r. 1910 założono w Warszawie Towarzystwo opieki nad wychodźcami. Ustawa Towarzystwa została zatwierdzona, lecz władza administracyjna zażądała tej ustawy dopiero wówczas, gdy założyciele Towarzystwa wprowadzili do ustawy cały szereg zmian i ograniczeń, które w znacznym stopniu paraliżują działalność tego Towarzystwa. Istnieje drugie Towarzystwo opieki nad wychodźcami w Królestwie, mianowicie w Płocku. Przed kilku tygodniami generał-gubernator warszawski zaproponował tej instytucji, by zmieniła swoją ustawę w tym duchu, iż Towarzystwo może sprzedawać szyfkiarty na przejazd do Ameryki tylko tym wychodźcom, którzy będą w posiadaniu zagranicznego paszportu. Ponieważ wszyscy emigranci z Królestwa wyjeżdżają za granicę bez paszportu, oznacza to, że Towarzystwo nie będzie mogło sprzedawać kart okretowych. Tak więc emigranci z Królestwa będą pozbawieni możliwości nabywania kart w Towarzystwie po rzeczywistej cenie i będą zmuszeni zwracać się po te karty do biur zagranicznych, lub agentów pokątnych, a tam wezmą od nich dwa razy tyle.

Państwo — kończył poseł Gościński — ma obowiązek świadczenia pomocy emigrantom. Ma ono obowiązek, za przykładem krajów zachodnio-europejskich, jak Szwajcaria, Niemcy, Włochy, ustanowienia pewnych określonych reguł prawnych, porządkujących ruch emigracyjny i ochraniających interesy wychodźców. Przedewszystkiem rząd powinien postawić na porządku dziennym kwestję walki z agentami emigracyjnymi: trzeba zmusić władze administracyjne, by zupełnie wyplenili to zło.

Jest również rzeczą niezbędną, żeby przy odnawianiu traktatu rosyjsko-niemieckiego rząd miał na uwadze interesy robotników, żeby interesy te były zabezpieczone przez odpowiednie odrębne artykuły traktatu.

Wreszcie trzeba wypowiedzieć jeszcze jedno żądanie: żeby władze administracyjne nie tylko nie stawiały przeszkód w sprawie zakładania towarzystw opieki nad wychodźcami, lecz żeby udzielały tym towarzystwom wszechstronnego poparcia.

Uzupełniające wybory parlamentarne

w 24 okręgu miejskim: Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Frysztak, Strzyżów, Pilzno, Dębica.

Dnia 30 czerwca br. stają do uzupełniających wyborów parlamentarnych ze strony rządu i bloku **korupcyonista**, i przyjaciel sprzedawczyka Stapińskiego dr. Władysław Leopold **Jaworski**; z naszej zaś strony ceniony i gorliwy pracownik na niwie społecznej **inżynier Kazimierz Kostkiewicz z Jasła**.

Z okazji tych wyborów prezydium Narodowego Związku chrześcijańsko-ludowego ogłosiło w „Ilustrowanej Gazecie polskiej“, wychodzącej w Krakowie, odezwę podpisaną przez dra Stanisława **Grabskiego** i posła Jana **Zamorskiego**.

Z braku miejsca ograniczyć się musimy do podania tylko wyjątków odezwy i równocześnie zwracamy się z wezwaniem do naszych zwolenników, aby dołożyli sił i starań, by idea, prawda i sprawiedliwość zwyciężyła nad zaprzaństwem i demoralizacją życia publicznego, mając zawsze żywo w pamięci **przewodnią myśl odezwy:**

„Obywatele !

Dnia 30 czerwca macie przystąpić do urny wyborczej celem wyboru parlamentarnego posła. Wasz dotychczasowy poseł p. dr. **Władysław Leopold Jaworski**, wdawszy się w brzydką aferę korupcyjną, musiał złożyć wasz mandat, aby uniknąć

wykluczenia z Koła polskiego

razem ze swoim towarzyszem p. **Janem Stapińskim**.

P. Jaworski chce wrócić do parlamentu, jako tryumfator, aby przed obcymi powiedzieć, że wyborcy 24 okręgu nie tylko pochwalają, ale

nagradzają korupcję,

aby tem niejako stwierdzić, iż wszyscy Polacy są skorumpowani do szpiku kości.

Obywatele Polacy !

Czy możecie do tego dopuścić? Czy chcecie ściągnąć tę hańbę na siebie i na cały polski naród? Czy pragniecie dać przed obcymi świadectwo, że my wszyscy moralnie zgangrenowani umiemy korupcję tylko podziwiać i nagradzać, bo nam zatrute sumienie już nie pozwala nią się brzydzić?

Obywatele, wy do tego szczytu hańby dopuścić nie możecie.

Kto Polak, kto chrześcijanin,

kto człowiek honorowy z poczuciem wstydu, ten p. Jaworskiemu swojego głosu nie da.

Honor Wasz, honor narodu polskiego, wymaga tego, żeby ani jeden głos uczciwy nie padł na p. **Jaworskiego**.

W ostatniej chwili obywatele miasta Jasła, wysunęli kandydaturę inżyniera **Kazimierza Kostkiewicza**.

Znają p. **Kostkiewicza** z jego pracy w Kole i okręgu T. S. L., w Sokole, w Kasie Oszczędności i w Banku zaliczkowym, w Kółkach rolniczych — jednym słowem wszędzie, gdzie można pracą i ofiarnością grosza przysłużyć się sprawie publicznej, sprawie polskiej.

To też wszyscy obywatele, mający wstyd i sumienie, dbający o honor narodu polskiego, o cześć polskiej reprezentacji w Wiedniu i o własną dobrą sławę, powinni jak jeden mąż oddać swoje głosy na

Inż. Kazim. Kostkiewicza z Jasła“.

Rząd przy pomocy nadużyć starostów i żydów i wypraktykowanych przez Bobrzyńskiego środków gotów zgwałcić sumienia wyborców kradzieżą głosów i przekupstwem tak, że z urny wyborczej wyjdzie p. **Jaworski**.

„Wybór p. Jaworskiego byłby jednak daremny.

Ci sami posłowie, którzy go zmusili do złożenia mandatu, nie wpuszczają go teraz do Koła pol-

skiego, choćby miało się rozlecieć, bo nie chcą siedzieć na jednej ławie z notorycznym korupcyonistą.

P. Jaworski po wyborze będzie musiał ponownie złożyć mandat i jego wybór będzie tylko czczą, ale wrogą demonstracją przeciw sumieniu narodu polskiego.

Zatem obywatele wyborcy w dniu 30 czerwca idźcie solidarnie i masowo głosować, a Waszym kandydatem, kandydatem Polaków i ludzi uczciwych, jest

Inż. Kazimierz Kostkiewicz z Jasła“.

Walka z alkoholem.

Wydział Powiatowy krakowski wydał następujący okólnik :

Kraków, dnia 27. kwietnia 1914.

OKÓLNIK

do wszystkich gmin w powiecie krakowskim.

Związek „Eleuterya“, polskie Towarzystwo dla zwalczania alkoholizmu, mające swą siedzibę w Krakowie, postanowił rozciągnąć także swoją działalność na powiat krakowski, a mianowicie w ten sposób, że przez podjęcie szeregu odczytów zamiarzył zaznaczyć ludność podmiejską i wiejską o zgubnych wpływach alkoholu na zdrowie ciała i ducha. Wydział powiatowy, upatrując w działalności tego Towarzystwa bardzo dodatnią stronę dla ekonomicznego i moralnego podniesienia ludności powiatu, postanowił w myśl swej uchwały z dnia 27. kwietnia b. r. zwrócić się okólnikiem do wszystkich gmin powiatu z zaleceniem, ażeby prelegentów tego Towarzystwa, o ile możności jak najchętniej Zwierzchność gminna przyjmowała i ułatwiała im wszystko, coby mogło wydatność odczytów, względnie wykładów podnieść. Będzie tedy obowiązkiem Zwierzchności gminnej obudzić zainteresowanie u miejscowej ludności dla wykładu przez Towarzystwo „Eleuterya“ urządzić się mającej i postarać się o odpowiedni lokal na zebranie.

Prezes :

Skirzyński m. p.

Sekretarz :

Zborowski m. p.

Oby i inne powiaty na tę drogę wstąpiły.

Moja rodzinna wioska.

(Wspomnienie.)

Felikswi Bzowemu przyjacielowi od chłopięcych lat poświęcam.

Wśród wzgórz lesistych, w uroczej kotlinie —
Gdzie Żłota Lipa ku Dniestrowi płynie.

Tam moja wioska rodzinna Markowa
Co dzielnych synów dla Ojczyzny chowa!...
Nad brzegiem rzeki chatka ojców stała —
Tam mi Matula święty hymn śpiewała —
Nad nią kolebą — co wieczór i zrana —
Z poszumem rzeki — z klekotem bociana —
Który co wiosny nad strzechą się zjawiał
I gniazdko swoje, troskliwie naprawiał...
Starej jabłoni stuletnie konary.
Wabiły w cień swój, w czasie letniej skwary —
Płaczące wierzby — co nad rzeką stały.
W jej modrych falach swe sploty kąpały
W wiklinie słowik rzewne piosnki śpiewał,
Księżyc wokoło swe światło rozlewał...
W pośrodku wioski stała leśniczówka —
Znicz całej wioski — polskości placówka —
A jej mieszkańcy? o! komuż nieznani?
Bvli silnym węzłem z ludnością związani...
Niemasz ich dzisiaj, śmierć je przepredezila —
W ciszy cmentarnej pokryła mogiła!
Na wzgórzu widniał kościółek schylony,
Wieńcem lip starych w koło otoczony.
A obok niego na rogu dzwonnica —
W cieniach lipowych wzniosła kazalnica —
Z której ksiądz pleban, dobroduszny, stary —
Siał zbożne słowa, wytykał przywary
Była to postać sympatyczna miła —
Niestety i jego kryje dziś mogiła!...
Ludność tej wioski: pobożna, enotliwa —
Miłość i zgoda sprzęgły jej ogniwa.
Dzisiaj na pozór nic się nie zmieniło —
A jednak tak nie jest — jak tam ongi było.
Nie tak tam dzisiaj, jak niegdyś bywało —
To co Polaka, Rusina bolało —
I rok po roku tak w niezgodzie leci.
Z tego lamentu korzysta „Ktoś” trzeci!...
Jednak ma wiosko, Tyś zawsze mi miła,
Pragnę, by mnie tam pokryła mogiła!
Dzisiaj los srogi miota mną na świecie —
Smutne i łzawe tułaczę me życie.
Przedwcześnie głowę pokryła siwizna —
I w obcych rękach mych Ojców spuścizna...
Ciosy i gromy, ranią serce, duszę.
Łzami gorzkiemi, karmić się dziś muszę!
Choć droga z cierni — stopy moje krwawi —
Choć smutno w duszy i oko się łzawi
Do wioski mojej, myśl moja ulata —
W pamięci stoja me chłopięce lata —
I te wspomnienia to cieszą — to smućą:
Przenigdy one już nam nie powrócą!

Kołomyja w czerwcu 1914.

Szymon Chępiński.

**Prenumeuujcie tylko nasze
chrześcijańskie gazety.**

Z Polski.

Zabór austriacki.

Projekt reorganizacji Rady Narodowej i jej komitetu wyborczego.

W poniedziałek w gmachu sejmowym odbyły się narady reprezentantów klubów poselskich. Na posiedzeniu byli obecni Głabiński, German, Kędzior, Stadnicki i Konopka.

Pos. Głabiński przedłożył projekt reorganizacji Rady Narodowej, któraby miała się składać z 60 osób, w tem 18 posłów, a 42 delegatów ze sfer obywatelskich.

Nad tym projektem nie dyskutowano, ponieważ uważano sprawę za przedwczesną.

Dyskutowano natomiast nad projektem regulaminu komitetu wyborczego Rady Narodowej.

W dyskusji jedni oświadczyli się za tem, aby komitet ten teraz wszedł w życie, drudzy temu się sprzeciwiali, pragnąc, aby na razie komitet ten funkcjonował jako odrębne ciało. Według tego regulaminu komitet składałby się z reprezentantów 6 stronnictw; głosowanie odbywałoby się przez podniesienie rąk, według ilości stronnictw z tem, że jeżeliby dwa stronnictwa oświadczyły, że jakaś sprawa nie jest zagrożoną pod względem narodowym, to wówczas komitet nie ma się nad nią zastanawiać.

Projekt tego regulaminu ma być wydrukowany.

Terminu następnego posiedzenia nie oznaczono; zwołane zostanie za specjalnem zaproszeniem.

Zabór pruski.

Poznań, 15. czerwca 1914.

Sprawa tajnych dokumentów Ostmarkenferajnu, o której już nieco zapomniano, występuje na nowo na widownię polityczną i to tym razem za sprawą prokuratoryi. Po przydługim namyśle zdecydowała się bowiem wytoczyć proces pismom polskim tutajszym nie z tej racji jakoby były nieprawdziwe, boć do ich wiarygodności i autentyczności przyznał się sam Ostmarkenferajn.

Skarga, którą doręczono redaktorom odpowiedzianym „Kuryera Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego” dotyczy „naruszenia prawa autorskiego”, bo, o czem świat zapewne dotąd nie wiedział, dokumenty i listy opublikowane posiadają, zdaniem prokuratoryi pruskiej... „wartość literacką”. Na tej to kruchej podstawie wytoczono proces, a jako świadkowie i „poszkodowani” w autorstwie „literackiem” wystąpią w ciekawej tej sprawie apostołowie haka-tyzmu, dobrana trójca pp.: major Tidemann, szef generalny wojującego krzyżactwa nowoczesnego, dalej paroch ukraiński Hamyckij, pośrednik między rusińskim Komitetem Narodowym i Ostmarkferajnym, oraz generalny sekretarz centrali berlińskiej Schoultz. Zaiste, ciekawe to będzie widowisko, z którego o-

snową nie naniedbam czytelników w swoim czasie zapoznać.

Zagadka, kto będzie następcą zmarłego Schwartzkopfa, już się rozwiązała.

Prezydentem prowincji poznańskiej mianowano podsekretarza kancelaryi Rzeszy Niemieckiej, przyboczną figurę kancelarza Eisenharta-Rothe, który za czasu swej landratury w Bydgoskiem, zaznaczył się jako „cięty“ Niemiec. Nie myli się też zapewne pół oficjalny organ kancelarski „Tägliche Rundschau“, gdy uspokaja Niemców tutejszych, że nowy prezes naczelny nowego pojednawczego kursu względem Polaków nie stworzy, a za to będzie obstawał przy polityce „silnej“ ręki.

Społeczeństwo nasze pod tym względem zupełnie nie doznało rozczerzowania, bo wszystkie dotychczasowe zmiany kursu, wykazały się tylko jako flirt z naiwnymi politykomanami z obozu ugodowców i lojalistów pruskich, a społeczeństwu żadnych ulg nie przynosiły, raczej utrudniały pracę jednostkom świadomym, sypiąc piasek w oczy bezkrytycznym. Ale tych u nas coraz mniej, społeczeństwo wykazało też z okazji zeszłorocznych manifestacji „obiadowo-bazarowej“ co o głupich politykantach ugodowych sądzi.

Wielkie zainteresowanie obudziła tu opinia „Związku polskich adwokatów lwowskich“, która potępia postępowanie osób, pertraktujących swego czasu z rządem pruskim w sprawie ordynacji Bydżańskiej i która żąda, by środki (4 miliony) uzyskane w tych pertraktacjach oddano w myśl woli testatora ks. Sułkowskiego na cele społeczne i narodowe.

Zabór rosyjski.

Samorząd Królestwa polskiego.

Krańcując od pewnego czasu pogłoski sprawdziły się — rząd rosyjski wnosi do Izby prawodawczych ponownie ustawę o samorządzie miast Królestwa Polskiego. Tekst ustawy nie jest jeszcze u nas znany, wiemy tylko, iż ma się ona bardzo nie wiele różnić od ostatniego, odrzuconego przez Radę państwa projektu, tak, iż przeprowadzenie nowej ustawy przez Izbę niższą może być dokonane w bardzo krótkim czasie.

Jak zachowa się wobec ponownie wniesionej sprawy Rada państwa? Dwa razy, raz za Kokowcewa, drugi raz świeżo już za prezydentury Goremykina Rada państwa odrzucała punkty, pozwalające na używanie polskiego języka w obradach Rad miejskich; rząd w obu tych wypadkach popierał wprawdzie język polski, lecz bez zbytniego zapалу, tak, iż prawica Rady państwa wiedziała, że odrzucenie projektu nie pociągnie za sobą żadnych kłopotliwych konsekwencji, odrzuciła tedy ustawę bez ceremonii. Dziś rząd wnosi ustawę po raz trzeci, z własnej inicjatywy, a jak źródło urzędowe twierdzi, na polecenie cara. Przypuszczać należy, że rząd nie będzie się narażał na trzecią z rzędu porażkę,

obecnie tem dotkliwszą, że rząd sam pogrzebaną sprawę na nowo podjął. Logika tedy nakazuje przypuszczać, iż Goremykin zdecydowany jest ustawę samorządową przeprowadzić i użyje wszystkich środków, aby upór Rady państwa przemódz.

Rząd rosyjski ma dostateczną moc w rękę, aby zapewnić przejście ustawy przez obie Izby; wniesienie projektu wskazuje na to, iż rząd chce go przeprowadzić, można więc z dużym prawdopodobieństwem liczyć na to, iż istotnie samorząd miast będzie uchwalony.

Sądownictwo rosyjskie. Duma przyjęła projekt ustawy o lokalnej reformie wymiaru sprawiedliwości w guberniach witebskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, bessa-rabskiej, woroneżkiej, uralskiej i tomskiej, oraz w miastach Niżny, Nowogród, Kazań, Saratów, Astrachań.

Budowa przystani na Wiśle. Komisya Dumy uchwaliła kredyty na budowę przystani drzewnej na Wiśle pod Ciechocinkiem.

Pożar. W Kawęczynie pod Warszawą spłonęły doszczętnie zakłady cegielniane Tow. akcyjnego braci Grancowów. Niebezpieczeństwo zagrażało i całej wsi, ale dzięki usiłowaniom straży ogniowych wieś ocalała.

W ratunku brała udział i straż ogniowa z przedmieścia Pragi.

Z powiatów i gmin.

Skawa, pow. Jordanów.

Na łamach Szanownego Pisma z naszej gminy nie było jeszcze korespondencji, dzisiaj jednak chciałbym się z Szanownymi Czytelnikami podzielić wiadomościami, jakie są u nas. I tak przed kilku laty założyliśmy Kółko rolnicze, przechodziło ono różne koleje dobre i złe, od kilku tygodni znowu poczęto się ruszać i jest nadzieja, że pójdzie dobrze. Z inicjatywy kilku ludzi dobrej woli założyliśmy mleczarnię spółkową. Przez miesiąc maj gosposie zniosły mleko przeszło 4.000 litrów. Mleczarnia otrzymawszy subwencję od Wydziału krajowego, ma wszystkie potrzebne przyrządy do wytwarzania śmietany i sporządzenia masła, które od nas pobiera Związek mleczarski.

Trzeba się więc nie zrażać, kochane gosposie, gadaninami innych, tylko mleko znosić do mleczarni, bo mleczarnia, to nasza wspólność.

Przystąpiliśmy również i do założenia kasy Raiffeisena, wszystko już mamy przez władze potwierdzone i gotowe, pozostały tylko małe nieznaski co do tego, kto ma być kasyerem, lecz i to się wyrówna, a kasa z pożytkiem dla gminy pracować będzie.

W dniu 7. czerwca o godz. 5 po poł. odbyło się zebranie, na które przybył delegat Kółek rolniczych p. Grzegorzak.

Po zagajeniu zebrania przez p. kierownika szko-

ty, p. delegat Kółek roln. przedstawił w swej godzinnej mowie wiele ważnych spraw obchodzących rolnika, zachęcając nas do tem większej pracy, jaka u nas jest w Kółku rolniczym i Kasie Raiffeisena, pobudzenia do życia czytelnici itd.

Na temat ten przemawiali naczelnik gminy Sularz, gospodarz Franciszek Biela, p. kierownik szkoły, gospodyni Dziekielowska i inni.

Podziękowano panu delegatowi za tak cenne wskazówki, zapraszając go, aby jeszcze nieraz odwiedził naszą gminę i coś ciekawego powiedział.

Bracia, łączmy się i wspólnie pracujmy, bo w jedności siła a w sile zwycięstwo.

Swój.

Jurków, pow. Mszana Dolna.

W dniu 31. maja o godz. 1. po południu odbyło się w domu p. Sedziola liczne zebranie, które pięknymi słowami zagnał gospodarz Lach. Referat zaś o „kwesji żydowskiej“ wygłosił znany działacz w powiecie mszańskim p. Grzegorzak.

Mowca w dłuższym wywodzie przedstawił nam ile żydów mamy na całej kuli ziemskiej (12.500.000) i ile na ziemi polskiej (2.000.000), że żydzi się zorganizowali w „Alians-Izraelit“ za pomocą różnych banków rozsianych po całej Polsce, za pomocą gazet pisanych po polsku, ale w duchu żydowskim (Nowiny, Wieki, Kuryerki), wzięli handel i przemysł w swoje ręce, że wykupują folwarki, gospodarstwa chłopskie, a nawet zabierają się do tego, że w radach gminnych przeprowadzają uchwały dla siebie dogodne. — Wezwał obecnych, żeby się już raz zorganizowali i zobaczyli, jakie im niebezpieczeństwo ze strony żydostwa grozi, aby energicznie z pożytkiem dla ogółu pracowali w Kółkach rolniczych, popierali „swoich“ i czytali „Wieńca“, „Ojczyznę“ i „Il. Gazetę Polską“.

Po dłuższej dyskusji podziękowano p. Grzegorzakowi za tak pouczającą mowę.

Obeeny.

Jaworzno.

Ślubowanie drużyn sokolich. Pomnik ku czci ks. Stojalowskiego. Przyjazd Polaków z zaboru pruskiego.

W niedzielę odbyła się tutaj u nas uroczysta przysięga stałych drużyn sokolich. O 9-tej rano odbyła się msza święta odprawiona przez ks. Staicha z Krakowa, po południu na boisku w Sokole zebrały się tłumy publiczności, przeważnie robotników kopalnianych. Ksiądz Staich w gorących słowach podniósł potrzebę prac militarnych. Wśród tak uroczystego nastroju składała młodzież nasza ślubowanie na sztandar sokoli, Boga i Ojczyznę!

Pod przewodnictwem p. Kordzika odbyło się posiedzenie Komitetu budowy pomnika śp. ks. Stojalowskiego. Dzięki ofiarności naszych robotników, którzy nie szczędzili grosza na pomnik drogiego nam wodza, zebrano dotychczas K 1.742'93. Tą drogą uchwalił Komitet złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, a szczególnie Radzie gminnej, która odstąpiła kawał gruntu pod pomnik, w tym właśnie miejscu, skąd drogi nam śp. ks. Stojalowski pierwszy raz do nas przemawiał. Budowę pomnika rozpocznie Komitet nieodwołalnie w lipcu i wzywa wszystkich, by zechcieli choć drobnymi datkami przyczynić się do pozostawienia tej drogiej nam postaci, choć w kamieniu, działwie naszej.

Z prawdziwą radością witaliśmy wczoraj naszych braci z zaboru pruskiego. Dla nich to urządzono przedstawienie, przy szczelnie wypełnionej sali wygłosił ks. Sosin słowo wstępne, zagrzewając ich do dalszej walki, wytrwania, i zwyciężania.

Okocim, pow. Brzesko.

Tętno życia zbiorowego wsi naszej żywoabiło w dniu 24. maja. Tego dnia bowiem czciliśmy skromnym obchodem rocznicę Konstytucji 3 Maja. Początek wszedł od prezesa Kółka rolniczego ks. proboszcza Krzemienieckiego.

Zagajenie ze zwykłą sobie swadą i uczuciem wypowiedział p. Nadachowski, potem p. Dr. Szerbiński przypomniał zebranym, czem była Konstytucja 3. Maja, jakim duchem była ożywiona i jakie wskazania dotąd nieziszczone pozostawiła potomnym. Potem grała orkiestra miejscowa, złożona z 20 młodych chłopców. Następnie Teatr ludowy z Okocimia odegrał patryotyczną, na tle epoki Kościuszkowskiej sztukę Staszcyca pt. Przysięga na kosę. Aktorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze, grali dwa razy z rzędu. Okocimskich aktorów wytrwale podtrzymuje jeden z nich p. Czaja.

Zebrani na obchodzie uczestnicy goraco dziękowali wykonawcom „Przysięgi na kosę“. Wrażenie umiejętnie i nader trafnie zostało skierowane przez ks. Proboszcza Krzemienieckiego, który zaprojektował składkę na cele narodowe. Składką zajęło się grono nauczycielek przy dzielnej pomocy tutejszej młodzieży, pod kierunkiem gorącego pracownika p. Polańskiego, a serce rosło z radości, gdy w składce tej na ołtarzu oświaty ludowej wzięły wszystkie stany, bo hojnie sypały się datki włościan, co najlepiej świadczy o poziomie obywatelskiego uświadczenia tutejszych mieszkańców. Zebrano ogółem K 96.15, które przesłano w 2/3 części Tow. Szkoły Ludowej, a 1/3 części na kolonie wakacyjne.

Uczestników w tej małej uroczystości było do 1000.

Wieprz k. Andrychowa.

W dzień Wniebowstąpienia P. (dnia 21. maja) odbyło się tu przedstawienie amatorskie wykonane miejscowymi siłami ludowymi. Odegrano „Podlaskie

wesele" ks. Wincentego Smoczyńskiego bez zarzutu, wśród bardzo podniosłego nastroju wywołanego bardzo dobrą grą amatorów, którzy wykonali swe role z przejęciem się i zrozumieniem ducha sztuki. Serce rosło, gdy się słyszało ze sceny słowa gorącej miłości Boga i Ojczyzny. Zasługa w tem przede wszystkim miejscowego Ks. Proboszcza Krzysicy, a także miejscowego nauczyciela Blicharza.

Przedstawienie odbyło się w niedawno wybudowanym domu ludowym mieszczącym w swych murach także mleczarnię spółkową w sali zasługującej także na wzmiankę ze względu na jej wygląd artystyczny i jej oryginalność — malowaną jest przez prof. artystę malarza Alfreda Beera, który projekt oparł na ludowych motywach łąwieckich i bardzo szczęśliwie je spożytkował, tworząc piękne dzieło artystyczne w swoim rodzaju, zasługującym na fachową recenzję.

Dom ludowy wraz z tą piękną salą, jakiej drugiej w Galicyi zdaje się żaden dom ludowy nie posiada, jest także dziełem miejscowego proboszcza ks. Krzysicy.

Na zakończenie trzeba dodać, że Wieprz jest wsią, jakich niestety niewiele jeszcze w Galicyi, wsią, z której inne brać przykład mogą. Gdyby więcej było takich kapłanów-obywateli, jak ks. proboszcz Krzysica, rozumiejących swoje stanowisko na wsi, i więcej takich nauczycieli, jak Blicharz, to blizkiem byłoby nasze odrodzenie. Widząc z bliska owoce pracy miejscowej inteligencji nad ludem w zgodzie poczętej wyrazić tylko można życzenie, aby ta inteligencya, a zwłaszcza ksiądz proboszcz znalazł jak najwięcej naśladowców.

Jeden z uczestników.

Wysoka, powiat Strzyżów.

Pięknym był dzień 24. maja b. r. we Wysockiej. w dniu tym odbył się u nas wspaniały obchód ku uczczeniu bitwy Racławickiej. Zaraz z rana panował ruch niezwykły. Coraz zaś większe gromadki włościan, odświeżenie ubranych, zgromadzały się na oznaczonym miejscu, aby wziąć udział tak w uroczystości, jak też i w pochodzie który wyruszył ze szkoły ludowej imienia św. Jana Kantego.

Przyszła i dziatwa szkolna wraz z gronem nauczycielskiem. Były i dziewczęta w strojach narodowych należące do oddziału kobiecego Kółka rolniczego. Tyły pochodu zajmowała miejscowa Drużyna Sokół wraz z naczelnikiem druhem Wł. Piejkiem kier. szkoły, któremu to właśnie zawdzięczamy niniejszą uroczystość narodową.

O godzinie 9 tej odprawił w naszym nowym kościele nabożeństwo ks. kanonik z Dobrzechowa Woj. Wnek i wygłosił odpowiednie kazanie.

Po nabożeństwie wszyscy wyruszyli pod Krzyż pamiątkowy, który został postawiony w czasie obchodu ostatniej walki o wolność Ojczyzny. Pod krzyżem najpierw dziewczęta pod bałutą kier. szkoły p. Piejki odśpiewały na dwa głosy „Boże coś Pol-

skę". Potem oddeklamował piękny wiersz o bitwie Racławickiej i wygłosił podniosłą mowę pan kier. szkoły z Zarnowej M. Hawlicki, potem deklamował smutny wiersz „pogrzeb Kościuszki" kierownik Kółka rolniczego, potem deklamowali druhowie i dziewczęta na ostatku odśpiewały kilka narodowych pieśni, poczem z wielką wesołością rozeszliśmy się do domów.

Na tem dla wszystkich ta uroczystość się zakończyła, tylko Drużyna podażyła ku lasowi na ćwiczenia wojskowe, aby tem oddać większą cześć tym bohaterom z pod Racławic.

Uczestnik.

Nisko.

Ks. poseł Wolanin przed swymi wyborcami.

Dnia 28. maja odbył się u nas w sali „Sokoła" wiec, na którym, przy licznych udziale osób tak inteligencji jak i gospodarzy, ks. Wolanin złożył swoje sprawozdanie poselskie. Przewodniczącym wiecu był p. Reichel zastępcą p. Samojeden, a sekretarzem p. Albrecht. W dobitnych słowach przedstawił zgromadzonemu ks. poseł prace ostatniej sesji sejmowej, zaznaczył swoje stanowisko w teraźniejszej polityce ludowej, oświadczając przy tem, że chociaż Nisko uważane było dotychczas za miejsce Stapińczyków, to jednak śmiało staje na wiecu, bo ma pracę za sobą, a sprawozdanie, to obowiązek posła. Po sprawozdaniu kiedy nikt głosu nie zabierał, na wniosek p. Jagodzińskiego, zebrani uchwalili ks. posłowi wotum zaufania. Tu jednak zabrał głos p. prof. Ćwikowski, domagając się aby przed uchaleniem wotum zaufania, przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniem. Kiedy nikt do głosu się nie zgłaszał, zabrał dalej głos p. Ćwikowski, krytykując politykę Stapińskiego, jego stronnictwo i jego przyjaciela pana posła Bis. P. Bis usłyszawszy nazwisko swego prezesa i dobroczyńcy, zaczął protestować, że nie wolno krytykować polityków p. Stapińskiego.

Przeliczył się jednak p. Bis, bo zaraz na sali powstała przeciw niemu burza, aby mowcy nie przerywał, a jeżeli chce mówić, to niech się potem zgłosi do głosu. Kiedy na sali się uspokoiło, mówił dalej prof. Ćwikowski, interpelując ks. posła Wolanina, jak się zapatruje na politykę piastowców i czy nie możnaby wspólnie z nimi utworzyć jednego wielkiego Związku ludowego. Po wyjaśnieniu i odpowiedzi ks. Wolanina zgłosił się p. Bis z obroną Stapińskiego. Mówił on o wszystkim, o pańszczyźnie i o szlachcie o księżach, bo o czem on więcej potrafi mówić, budząc przytem wesołość, na sali.

Wiadomości.

Poświęcenie pomnika śp. X. Stojalowskiego odbędzie się w Majdanie zbydniowskim w poniedziałek 29. czerwca br. Komitet uprasza o liczny udział.

Z poczty. Począwszy od 15 czerwca b. r., pełni urząd pocztowy w Bolechowie całodzienną służbę telegraficzno-telefoniczną.

Z dniem 16 czerwca dyrekcja poczt zaprowadza następujące składnice pocztowe: w Kossowie (okręg doręczeń urzędu pocztowego w Białobożnicy); w Chlewczanach (Brackenthal); w Klunowicach (Chorostków); w Rumnie (Komarno), w Hołowecku (Strzyżki); w Soninie (Łańcut); w Tarnawie Górnej (Lisko); w Stóży (Skrzydlna); w Wieprzu (Żywiec).

Uroczyste odsłonięcie pomnika śp. X. Stojałowskiego odbędzie się w niedzielę 5. lipca o godzinie 12 w poł. w Szczepanowie powiat Brzesko. Gmina Szczepanów, pragnąc jak najgodniej uczcić pamięć i zasługi śp. Ks. Stojałowskiego, dołożyła wiele starań, aby dzieło jej kosztem wzniesione przetrwało pokolenia, jako widomy znak zbiorowej ofiarności i wdzięczności ludu. Dlatego też pomnik w Szczepanowie będzie najwspanialszym wśród bardzo wielu innych gdzieindziej wzniesionych. Miejscowy Komitet stronnictwa chrześ. lud. zaprasza ludność miejscową i okoliczną do jak najliczniejszego udziału w uroczystości.

Popołudniu tego samego dnia odbędzie się wiec ludowy w domu p. Narcyza Sadkowskiego w Szczepanowie, w którym wezmą udział posłowie: Pilch, Zamorski oraz redaktor Wierczak.

Przygotowania socjalistów do wyborów. Na zebraniu przedwyborczem partii socjalistycznej referował poseł Daszyński sprawę postawienia kandydatów Galicyi zachodniej. Poseł Daszyński nie wymienił wprawdzie, które okręgi obsadzi swymi zwolennikami, przypuszczając jednak możemy, iż przedewszystkiem postawi stronnictwo socjalistyczne swych kandydatów w czterech zachodnio-galicyjskich okręgach kurii powszechnej miejskiej, obejmujących miasta: Kraków—Bochnia—Wieliczka—Wadowice—Biała—Lipnik—Oświęcim—Żywiec, (1 mandat) Rzeszów—Gorlice—Krosno—Nowy Sącz—Jasło—Grybów—Jarosław—Sanok (1 mandat).

Następnie będą socjaliści kandydować w szeregu okręgów w kurii gmin wiejskich, a mianowicie w okręgach: 1) Kraków—Liszki, 2) Podgórze—Wieliczka, 3) Chrzanów—Jaworzno—Krzyszowice, 4) Kęty—Biała, 5) Andrychów—Zator—Oświęcim, 6) Kalwarya—Skawina, 7) Pilzno—Brzostek.

We wszystkich wymienionych okręgach socjaliści rozwijają agitację, która niewątpliwie w miarę zbliżania się terminu wyborów, będzie się wzmacniać. Trzeba więc i nam gotować obronę.

Wielkie manewry galicyjskie. Dzienniki podają, że wszystkie wojska stojące w Galicyi odbędą w roku bieżącym wielkie manewry górskie na pończonach stokach Karpat. Wojska galicyjskie zaprawione były do tej pory do walki na płaszczyznach, obecnie zaś z polecenia generalnego inspektora wszystkich sił zbrojnych, tj. następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda, wojska galicyjskie będą w tym roku zaprawiane do wojny górskiej w celu lepszej obrony przejąć przez Karpaty.

Bursa grunwaldzka T. S. L. we Lwowie ul. Królewska ogłasza konkurs na 150 miejsc dla wychowanków na rok 1914/15 od 1. września br.

O przyjęcie ubiegać się mogą uczniowie gimnazjów i szkoły realnej (oddział pierwszy); szkoły przemysłowej, handlowej, wydziałowej, ludowej, terminatorzy, rzemieślnicy i pomocnicy handlowi (oddział drugi), religii rzymsko-katolickiej, narodowości polskiej, w wieku od 10 do 18 lat, którzy wykazą się dobrem świadectwem za drugie półrocze b. r. szkolnego (względnie poświadczeniem od pryncypała.)

Uczniowie przechodzący ze szkoły ludowej do średniej, mają przedłożyć poświadczenie zdanego egzaminu. Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo zdrowia (potwierdzone potem przez lekarza bursowego) i marki za 45 halarzy, należy wnosić najpóźniej do dnia 30-go bm. na ręce dyrekcji bursy, ostatnie zaś świadectwo szkolne względnie poświadczenie zdanego egzaminu dołączyć natychmiast po otrzymaniu.

Przyjęci uczniowie szkół średnich mają się zapisać do gimnazjum VII. (z filią), VIII, lub I. szkoły realnej, gdzie również mają zdawać egzamin do I. klasy. O przyjęciu zawiadomi się petentów pisemnie w pierwszej połowie lipca, przyczem dołączy się bliższe informacje co do wpisu do Bursy. Wpisani zaś do szkoły zarząd Bursy się nie zajmują. Opłata miesięczna na oddziale pierwszym wynosi 45 kor., na oddziale drugim 35 kor.; w miarę jednak ubóstwa i dobrego świadectwa mogą być udzielane zniżki. Nadto wszyscy wychowankowie mają złożyć jednorazowo rocznie kwotę 5 koron jako wpisowe. Miejsc bezpłatnych w Bursie niema.

Podania, które wpłyną po terminie, będą uwzględnione, o ile pozostaną jeszcze wolne miejsca, dopiero przy końcu wakacji.

Dyrekcja Krajowej szkoły kupieckiej w Białej ogłasza:

Wpisy do 2-klasowej szkoły kupieckiej wraz z klasą przygotowawczą, jakoteż na jednoroczny kurs handlowy żeński i na 6-miesięczny kurs zawodowy wieczorny dla dorosłych rozpoczyna się dnia 27. czerwca 1914 i trwać będą do 3. lipca włącznie codziennie w godzinach od 10. do 12. przedpołudniem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Absolwentom 2-klasowej szkoły kupieckiej przysługuje prawo dwuletniej służby wojskowej. Uczennice kursu żeńskiego mogą znaleźć umieszczenie w klasztorze św. Hildegardy za opłatą 41 koron miesięcznie. Bliższych informacji udziela Dyrekcja pisemnie lub ustnie w godzinach, jak wyżej.

Macierz Polska wydała jako numer 86. swej Biblioteki Tom Tom I. i II. Dzieł Maryi Bartusówny. Zebrał dzieła Komitet wydania zbiorowego prac zmarłej poetki, a poprzedził je szkicem biograficzno-literackim Adam Stodow. Tomik I. II. zdobną 2 portrety Bartusówny i portret jej ojca. Cena obu tomików 2 korony.

Starorusini chcą się zorganizować. Przywódcy staroruskiej partii poseł Dawydiak, ks. Kostecki, ks. Dawidowicz i adwokat Pawecki zjawili się w Wiedniu i postanowili poczynić kroki u rządu przeciw zamierzonemu przeniesieniu instytucji Narod. Domu wraz z funduszami wartości 10 milionów koron na rzecz Ukraińców.

Celem pobytu jest także ukonstytuowanie się na nowo, celem wzięcia **silnego udziału w wyborach do sejmu galicyjskiego.**

Partya staroruska chce w przeciwieństwie do polityki russofilskiej i szerzenia prawosławia, ugropować się jako partya katolicka konserwatywna.

Przywódcy starorusinów chcą być na audyencji u hr. Stirka i u następcy tronu.

W Bóbrce szkoły tak męska jak i żeńska są z językiem wykładowym polskim. Tymczasem wszystkie posady stałych nauczycieli i nauczycielek w ostatnich czasach, a było ich pięć, obsadzono nauczycielami narodowości ruskiej. Tej narodowości są również kierownicy tych szkół. Komu więc dzieje się nieustannie podnoszona ze strony ruskiej krzywda: nam Polakom, czy Rusinom?

Seminaryum T. S. L. w Białej. Wpisy przedwakacyjne na kurs przygotowawczy i kurs I. semin. naucz. męsk. T. S. L. w Białej rozpoczną się dn. 27. czerwca b. r. o godzinie 10. przed południem w gmachu seminaryum (ul. Komorowicka 23). Tegóż dnia odbędzie się egzamin wstępny na te kursa.

Wpisy po wakacjach i egzamina wstępne rozpoczną się 29. sierpnia b. r. warunki przyjęcia jak w zakładach państwowych. Uczniowie ubodzy a pełni otrzymują stypendya z funduszu T. S. L. Ze względu na stosunki miejscowe odbywa się w seminaryum w Białej wzmocniona nauka języka niemieckiego, toteż uczniowie uczęszczający do tego zakładu mają doskonałą sposobność nabrania wprawy w tym języku. Zakład ma prawo publiczności, odbywa własne egzamina dojrzałości a świadectwa jego mają ważność świadectw seminaryów rządowych.

OGŁOSZENIA.

Trzy nowe piękne domy

wraz z ogrodami i wodociągami, ogniotrwałe, wolne od podatku, w pięknym położeniu, w pobliżu fabrycznych miast Bielska i Białej, pojedynczo z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia: Jan Bathelt, młodszy gospodarz w Bielsku, Parkstr. 37. (Śląsk Cieszyński).

Sprzedam dom

duży pod samym kościołem na wsi, a wraz z domem o 4 stancjach sklep korzenny ze sprzedażą wódki, rumu i piwa pod korkiem oraz wyszynkiem wina. Adres: Andrzej Tatoń, Nockowa, o. p. Wiercany, stacya kolejowa Sęgiszów.

Kto chce ubezpieczyć

w sposób najbardziej odpowiedni mienie swoje od pożaru, pioruna, eksplozji itp., od kradzieży i rabunku, — ziemiopłody od gradobicia, — kto chce uzyskać kredytu, kto pragnie zapewnić sobie lub innej osobie kapitał na starość lub rentę dożywotną, zapewnić rodzinie byt w razie swej śmierci, dzieci wypasać, zapewnić im wychowanie i wykształcenie i t. p.

niech zwróci się

o informację do któregokolwiek zastępstwa najstarszej i największej instytucji asekuracyjnej polskiej **Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.** Informacji udzielają: Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie, Reprezentacye we Lwowie, Czerniowcach i Bernie mor. — Sekcye w Rzeszowie, Przemyśle, Tarnopolu i Stanisławowie. — Generalne Agencye w Cieszynie i Czerniowcach, oraz około 2.000 agencji Towarzystwa w roznych miejscowościach Galicyi, Bukowiny, Śląska i Moraw.

Z końcem roku 1912 wynosiły:

Wartość ubezpieczona w Dziale ogniowym i gradowym

Kor. 2,575,905.860—

Wartość ubezpieczona w Dziale od kradzieży Kor. 18,586.305—

Ubezpieczony kapitał wraz z rentami w Dziale zyciowym:

Kor. 127,405.504—

Nadwyżkę przychodów zwraca Towarzystwo ubezpieczonym jako zwrot względnie dywidendę. — Dotychczas wypłaciło zwrotów i dywidend: Kor. 41,198.100—. — Odszkodowań: Koron 260,348.113—. Fundusze gwarancyjne wszystkich Działów Towarzystwa wynosiły z końcem roku 1912 Kor. 68,700.751.81.

Towarzystwo udziela Gminom pożyczek na sikawki, subwencji Strażom pożarnym, Powiatowym i Miastom pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów, budowę studzien, wodociągów itp., nadto pozostające pod tym samym zarządem Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie udziela kredytów wekslowych. Pożyczek urzędniczych długoterminowych udziela Spółka kredytowa Członków Towarzystw wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Rzadka sposobność do dobrego interesu dla człowieka, dobrze myślącego.

Z wolnej ręki sprzedam zaraz dom, nowo wybudowany na wiośnię w czasie suchym. Mieszkanie wygodne, suche, dom niezamieszany.

Dom jest z cegły, ma 2 izby, kuchnię, piórsień, piwnicę, ganek, drewnię z półgrupa, obok kawał ogrodu.

Może ten dom służyć jako willa, bo jest wykonany wedle wszelkich zasad higieny i zdrowotności w okolicy zdrowej i pięknej. — Może ten dom nabyć i rzemieślnik, bo położony jest w środku wsi, przy samej drodze powiatowej (stary gościniec). Wartość jego bardzo się podniesie, gdy stanie przy starym gościńcu w Kętach nowy most na Sole.

Kościół, szkoła, poczta i stacya kolejowa w miejscu o 5 minut drogi oddalone. — Ruch robotniczy z fabryk w Białej i Bielsku wielki. — Chętni do kupna zgłaszać się mogą wprost u **Antoniego Furcha** w Kozach, przy Białej Nr. 46.

Oddział handlowy

C. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

we Lwowie, ul. Lindego 6. — Adres telegraficzny: Agricola.

Jako integralna część organizacji powołanej do strzeżenia interesów rolnictwa w kraju, pragnąc ułatwić rolnikom korzystne zakupno potrzebnych w gospodarstwie rolnem artykułów dostarcza:

Nasiona roślin pastewnych i zboża

po uprzednim ich zbadaniu przez stację botaniczną co do pochodzenia, czystości i siły kiełkowania;

Nawozy sztuczne

a w szczególności mączkę żużlową Tomasa (tomasyne), superfosfaty mineralne, kostne, amoniakalne, amoniakalnopotasowe, mączkę kostną, saletrę chilijską, siarkan amonowy, wapno azotowe, miel wapienny, kainit i sól potasową.

Maszyny i narzędzia rolnicze z pierwszorzędných fabryk. **Węgiel kamienny** z kopalń krajowych i pruskich oraz koks. **Pasze treściwe**; **Trucizny na myszy polne**; **Środki desinfekcyjne**; **Środki ochronne zboża i ziemniaków od śnieci**; **Oliwy i wszelkie tłuszcze i smary do wozów**; **Naftę, benzynę i pyrolinę**; **Drut kolczasty i siatki druciane do ogrodzeń**; **Plachty nieprzemakalne i rzepakowe**; **Centryfugi persoons** i wszelkie narzędzia i przybory mleczarskie tudzież wszelkie artykuły w zakres gospodarstwa rolnego wchodzące.

➡ Wszelkie zamówienia skutecznia się albo z własnych magazynów na głównym dworcu kolejowym położonych lub wprost z fabryk. ➡

== Specjalne oferty przesyła się na żądanie odwrotnie. ==

18,000 podziękowań od
wdzięcznych uzdrowio-
nych.

1,206
atestów (poświadczeń)
od lekarzy.

Światową sławę

nzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

ICHTOMENTOL

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym **środkiem domowym**, który jak najbardziej zastarcza i uporczywe wypadki:

reumatyzmu, gośćca, nerwoból, bólu głowy lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i t. p. dolegliwości.

usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły.

Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego „Ichtomentolu“

Laboratoryum chemiczne aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze, Rynek Nr. 30/8.

Pocztą wysyła się franco (z opłaconą po ztą) 5 flaszek za 6 K, 10 flaszek za 10 K, 25 flaszek za 23 koron.

Uwaga: Uprasza się żądać tylko „Ichtomentol“ w plombowanym opakowaniu i zamawiać „Ichtomentol“ tylko ze Sambora,

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze

Założony w 1869 roku. ■ ■ ■ ■ W Galicyi od 1874 roku.

Generalne Reprezentacje:

Dla Galicyi wschodniej
i Bukowiny
we Lwowie, Kopernika 30.

Dla Galicyi zachodniej
i W. Ks. Krakowskiego
w Krakowie, św. Krzyża 5.

Przyjmuje ubezpieczenia:

od pożarów życiowe we wszystkich kombinacjach,
od kradzieży z włamaniem oraz luster i szyb taflo-
wych od pęknięcia i stłuczenia.

Udziela kredytów osobistych za kondyktę na poborach.

Taryfy premijne „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki korzystne.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne

z końcem 1912 r. wynosiły K 65,323.491-03

Premie wypłacone za 1912 rok „ 14,053.167-03

Wypłacono wynagrodzenia szkód „ 138,082.142-04

Subwencye dla straży ogniowych „ 350.874-27

Generalne Reprezentacje przyjmują zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolice, w których niema jeszcze zastępstwa i chętnie nadają agencye inteligentnym rolnikom. Druków i Informacyj na żądanie udziela się odwrotną pocztą.

Pokrycie dachów, wymagające naprawy.
Wykładanie murew odporne na nie-
pogody z zapłaku.

Eternit

owego



Prawdziwy jedyny
włody goty płyty
zaopatrzone są
marką ochronną

ZAKŁADY ETERNITOWE
LUDWIK HAT/CHKA
VOCKLABRUCK AG
WIEN IX

Generalne Zastępstwo
dla Galicji i Bukowiny
w Krakowie, ulica Dietłowska I. 97.

Przy chorobach nerwowych
używa się z powodzeniem

herbatę ganglional

jako środek domowy.

Herbata ta działa uspokajająco na nerwy, łagodzi bóleści,
odświeża krew, zapobiega kurczom, bezsenności, podwyż-
sza siłę cielesną i pobudza trawienie.

Do nabycia za przysyłką 3 kor. u c. k. nad-
wornego dostawcy

Mr. Juliusz Bittner
aptekarz

w Reichenau, Doln. Austrija
albo też we wszystkich aptekach,

Sposób użycia podany jest w czternastu językach.

Steckenpferd'a

mydło liljowe-mleczne.

Firma Bergmann & Co., Deczin n. Ł.

jest coraz bardziej ulubionem i rozpowszechnionem, dzięki
jego uznanej skuteczności przeciw piegom i jego udow-
dnionem, niedoścignionem co do racjonalnego pielegno-
wania skóry i piękności. Tysiące listów z uznaniem! Wiele
nagród pierwszorzędných. Baczność przy zakupie! Uważać
należy wyraźnie na oznaczenie „kōnik” i na pełną firmę!
Po 80 hal. Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfume-
ryach etc. Taksamo wypróbowany jest Bergmann'a krem
liljowy, „Manera” (70 h. za tubę) cudowny do utrzymania
delikatnych rąk damskich, (39)

„SLAVIA”

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Prudze
Założony w 1869 roku. W Galicji od 1874 roku.

Generalne Reprezentacje:

Dla Galicji wschodniej i Bukowiny
w Lwowie, Kopernika 30. | Dla Galicji zachodniej
i W. Ks. Krakowskiego
w Krakowie, św. Krzyża 5.

Przyjmuje ubezpieczenia:

od pożarów życiowe we wszystkich kombinacjach,
od kradzieży z włamaniem oraz luster i szyb taflo-
wych od pęknięcia i stłuczenia.

Udziały kredytów osobistych za kondyktm na poborach.

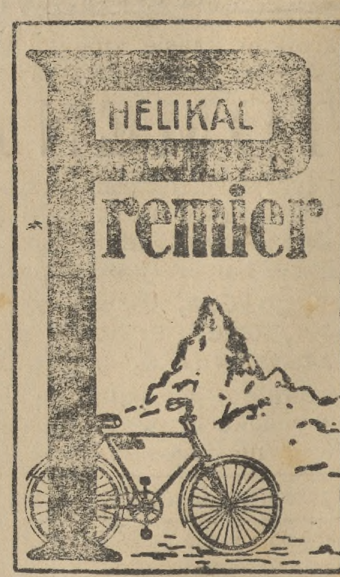
Taryfy premijne „SLAVIA” są bardzo mierne, a warunki korzystne.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne
z końcem 1913 r. wynosiły K 69,323.491-03
Premie wypłacone za 1913 rok „ 14,053.167-03
Wypłacono wynagrodzenia szkód „ 138,082.142-04
Subwencje dla straży ogniowych „ 390.874-27

Generalne Reprezentacje przyjmują zgłoszenia o udzielenie
agencji na miejscowości i okolice, w których nie ma jeszcze
zastępstwa i chętnie nadają agencje inteligentnym rolnikom
Druków i informacyj na żądanie udziela się odwrotną pocztą

Główne Zastępstwa powiatowe

Biała, ulica Hałenowska Nr. 15 naprzeciw Szpitala nowego.



Zastępca: MAS PIPPERBERG, Kęty.

Katalog darmo.

Wydawca i redaktor naczelny: Jan Zamorski.

Drukarnia p. f. K. Studenckiego własność Spółki w Białej

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matłosz w Bielsku